

Ewa Kaptur

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Językowe zabawy w wierszach Małgorzaty Strzałkowskiej

Małgorzata Strzałkowska jest jedną z najpopularniejszych autorek i ilustratorek książek dla dzieci. Jej imponujący warsztat twórczy obejmuje kilka serii publikacji, w tym czterokrotnie wznawianą kolekcję książek *ABC... uczę się*, będącą zbiorem wierszowanych historyjek wprowadzających dziecko w wieku przedszkolnym w świat liter, słów, cyfr czy pór roku, przeznaczone dla najmłodszych czytelników kolekcje: *Kubuś i przyjaciele*, *Zgadywanki dla maluszka*, *Bajeczki dla maluszka*, *Krecik i...* oraz *Złotą kolekcję bajek Disneya*. Ponadto Strzałkowska opublikowała zbiór historii z morałem (*Rady nie od parady, czyli wierszyki z morałem*; *Raj na Ziemi, czyli Rady nie od parady II*; *O wartościach, czyli Rady nie od parady III*; *Teatryki z morałami, czyli Rady nie od parady IV*) oraz książkę o hymnie narodowym – *Mazurek Dąbrowskiego. Nasz hymn narodowy*. Poetka od 1987 roku współpracuje z czasopismem dla dzieci „Świerszczyk”, pisywała lub pisuje także do takich periodyków, jak: „Ciuchcia”, „Dziecko”, „Miś”, „Nasz Maks”, „Pentliczek”, „Skarb malucha”, tworzy scenariusze, teksty piosenek i wieszę dla TVP 1 oraz wiersze, baśnie, opowiadania i gry zamieszczane w podręcznikach i antologiach.

Przedmiotem badań w tym artykule są wiersze pochodzące z dziesięciu tomów¹, które ukazały się na przestrzeni 25 lat: *Wierszyki łamiące języki* (1996), *Hocki-klocki dla każdego – i małego, i dużego* (1999), *Rym cym cym, rym cym cym, gdzieś mi z głowy uciekł rym* (1999), *Wiersze, że aż strach!* (2002), *Gimnastyka dla języka (i Polaka, i Anglika)* (2004), *Wiersze do poduchy* (2010), *Pejzaż z gzęgżółką, czyli językowy zawrót głowy* (2012), *Części*

1 W nawiasie podaję pierwsze wydanie zbioru wierszy. W pracy wykorzystałam materiał z edycji przywołanych w bibliografii podmiotowej.

mowy, czyli wierszowany samouczek nietypowy (2014), Części zdania, czyli wierszowany samouczek do wkuwania (2015), Logopedyczne prztyczki (2021). Łącznie zebrano ok. 300 wierszy o zróżnicowanej liczbie wersów: od jednego (np. *Jeż, Lis i list, Ryjówka*) do trzydziestu (*Mowa polska*). W tomach najwięcej można odnaleźć wierszy czterowersowych (np. *Lula, Turek, Jędrzej z Zegrza*).

* * *

Głównymi odbiorcami wierszy Małgorzaty Strzałkowskiej są dzieci, które podążając za autorką, potrafią bawić się słowem czy podjąć grę językową zaproponowaną przez poetkę. Jerzy Cieślikowski, badacz folkloru dziecięcego, niejednokrotnie w swych publikacjach podkreślał, że dziecko może „bawić się słowem, traktując je jak każdy fizyczny przedmiot zabawy, i wtedy postępuje z nim jak poeta: bawi się jego dźwiękiem, melodią, intonacją, jego wieloznacznością, która pozwala na pełną, spontaniczną swobodę zabawy” [Cieślikowski 1985: 248].

Drugą grupę odbiorców stanowią dorośli, którzy wykorzystują zabawę słowem w pracy z dziećmi, czyli aktorzy, nauczyciele emisji głosu, logopedzi, nauczyciele nauczania początkowego czy języka polskiego. Wiersze Strzałkowskiej zamieszczane są więc w podręcznikach do emisji głosu [np. Oczko 2007: 96–98, 2010: 96–97], w podręcznikach do nauczania początkowego [zob. np. *Elementarz odkrywców...* 2018: 6, 12, 22, 30, 36, 57] oraz w ćwiczeniach do logopedii [np. Zagnińska, red. 2016: 9, 13, 14, 26, 69, 81, 84, 86, 93].

Językowa gra z odbiorcą będzie polegała – w przypadku badanej poezji – na podjęciu „intelektualn[ej] próby innego pojęcia zabawy, jako np. nadrealistycznych ciągów skojarzeniowych, próbowania słów na wolności, docierania do słowa pierwszego, jeszcze nie obciążonego naroślami znaczeń i konwencji” [podaję za: Niesporek-Szamburska 2010a: 231]. Zabawa ta może przebiegać na wielu poziomach języka: fonicznym, leksykalnym czy semantycznym.

W artykule przyjrzę się tym zabawom słownym, które opierają się głównie na brzmieniowej warstwie wypowiedzi. Chodzi tu nie tylko o wiersze onomatopieczne, które można wykorzystać do rozwijania mowy dziecka oraz do ćwiczeń dykcyjnych, ale też o wszystkie utwory, które swoją formą brzmieniową przyciągają uwagę odbiorcy, zarówno dziecięcego, jak i dorosłego.

O trudnościach językowych, związanych zwłaszcza z trudną wymową, informują już tytuły zbiorów: *Logopedyczne prztyczki, Gimnastyka dla języka (i Polaka, i Anglika), Pejzaż z gęgżółką, czyli językowy zawrót głowy, Wierszyki łamiące języki* czy tytuły poszczególnych wierszy: *Abecadło, Dyktando, Gimnastyka, Mowa polska, Reguły dla gaduły, Rozmowa* [zob. Kaptur 2021: 140–141].

Część zbiorów wierszy opatrzona jest rymowaną przedmową do czytelnika:

Dobrze jest mówić mądrze i składnie,
lecz jeszcze lepiej – mądrze i ładnie,
a będziesz mówić naprawdę pięknie,
gdy się codziennych ćwiczeń nie zleknieysz.

A więc recytuj, powtarzaj w kółko,
choćby Ci w męce pot rosił czółko,
bo choć nasz język bywa dość trudny,
jest w swej trudności po prostu cudny!

Niech niczym diament łśni polska mowa,
niech płynnie płyną zdania i słowa,
a my, olśnieni ojczystą mową
zawsze traktujmy ją jak królową!
[*Miły Czytelniku!*, w: *Pejzaż z gżegżółką...*, s. 3]

Poprawność wymowy, jasność i klarowność przekazu, dbałość o formę wypowiedzi stają się nadrzędnym celem poetki, która często w zabawny sposób stara się przekazać podstawowe reguły rządzące językiem.

1. Zabawa głoską (głoskami)

Zachwyt nad polską mową widać w konstrukcji wierszy-rymowanek, których celem jest skoncentrowanie uwagi odbiorcy na konkretnej głosce lub grupie głosek. Czasami już sam tytuł sugeruje, jakiej trudności logopedycznej (dykcyjnej) będzie poświęcony wiersz. I tak w utworach *Pocztmistrz z Czchowa*, *Piechur z Pырzyc* czy *Puszcza* (z tomu *Pejzaż z gżegżółką...*) mowa jest o głoskach szeregu szumiącego [š], [ž], [č], [ž] oraz połączeniach głosek typu [šč] w rzeczownikach: *chrząszcz* [xšąšč], *gąszcz* [gąšč], *puszcza* [pušča], *Szczyrzyce* [šczyżyce], czasownikach: *szczebiotać* [ščeb'iotać], *wrzeszczeć* [vžeščec], *trzeszczeć* [tšeščec], przymiotnikach: *szczupły* [ščupųy], *zaszczycony* [zaščycony]; [čt] – *poczta* [počta], *pocztmistrz* [počtm'istš]; [čx] – *Czchowo* [čxovo]; [tš] – *trzy* [tšy], *trzynasta* [tšynasta], *trzydzieści* [tšyžešci], *trzustka* [tšustka], *trzpiot* [tšp'iot], *trzeszczeć* [tšeščec], *strzyżyk* [stšyżyk]².

2 Pod wpływem głosek dźwiękowych [š], [ž], [č], [ž] następuje udźwiękowanie poprzedzających segmentów, które nie są wymawiane jako przedniojęzykowo-zębowe, tylko obligatoryjnie jako przedniojęzykowo-dźwiękowe [t], [d]. Możliwa jest także nieco inna realizacja połączeń tych głosek, w postaci głosek przedniojęzykowo-dźwiękowych zwarto-szczelino-

Nie jest to jedyna trudność, wokół której Strzałkowska buduje swój koncept językowy. Powtórzenie pojedynczej spółgłoski, np. [r] czy [s], widoczne jest np. w czterowersowych wierszach:

Myje robal korę,
kreta kara mija,
sfora mija norę,
kura kij owija.
[Robal, w: *Wierszyki łamiące języki*, s. 24]

Koło nosa basa
bosa osa hasa,
hasa osa koło nosa
na nos basa łasa.
[Osa, w: *Wierszyki łamiące języki*, s. 22]

Roland rolkami turla morele,
Klara w regale turla portfele,
brylanty w rondlu turla Dorotka,
a troll się w pralce turla. I kropka.
[Brylanty w rondlu, w: *Logopedyczne prztyczki*, s. 7]

W jednym z wierszy sam tytuł – *Ż* – jasno wskazuje, która głoska będzie główną bohaterką utworu:

W kuźni w Brzeźnie rażny paż
do gaźnika źdźbłem pcha maż,
a w Rogoźnie na mieliźnie
groźny woźny tkwi w bieliźnie
i wyraźnie jest mu raźniej,
gdy dla bliźnich wierszyk maźnie.
[Logopedyczne prztyczki, s. 103]

Przytoczone przykłady nie wyczerpują repertuaru wierszy Strzałkowskiej, w których cały zamysł został oparty na motywie trudnej w wymowie głoski.

wych (afrykatów) i szczelinowych (spirantów): *trzy* [čšy], *trzynasta* [čšynasta], *trzydzieści* [čšyżeści], *trzustka* [čšustka], *trzpiot* [čšp'iot], *trzeszczeć* [čšeščeć], *strzyżyk* [ščšyżyk] [zob. Wiśniewski 2001: 113–114; Ostaszewska, Tambor 2005: 87].

Z uwagi na powtarzające się trudności artykulacyjne można te rymowanki potraktować jako ćwiczenia logopedyczne wspierające rozwój mowy. Rymowanki mogą jednak pełnić jeszcze inną funkcję: ze względu na skojarzenie odległych czasami od siebie obrazów (np. turlanie brylantów, morel, portfeli, trolli) uczą w zabawny sposób koncentracji na określonych trudnościach artykulacyjnych [zob. także Kuszak 2016: 95].

Zdecydowanie rzadziej temat wierszy osnuty jest wokół samogłosek. Fakt ten należy wiązać z tym, iż samogłoski najczęściej nie sprawiają odbiorcom trudności w wymowie. W mowie dziecka pojawiają się bardzo wcześnie, bo już w okresie niemowlęcym³ [Cieszyńska, Korendo 2007: 168]. W analizowanych zbiorach wierszy znaleziono zaledwie kilka przykładów takich utworów:

Hula Lula po alei,
zerka Kika na magika,
komar Olaf lata w ulu,
na hamaku makak fika.

[*Hula Lula po alei*, w: *Logopedyczne prztyczki*, s. 33]

Autorka skupiła się także na trudnych artykulacyjnie nie tylko dla użytkownika języka polskiego samogłoskach nosowych [ɛ] i [ɔ], których wymowa jest uzależniona od sąsiedztwa innych głosek oraz od miejsca w wymawianym wyrazie (śródgłos lub wygłos). Przykładem mogą być krótkie wierszowane formy w rodzaju:

Bąk na pąk spadł z jękiem z sęka,
odtąd pąk się bąka lęka,
a że bąk ma żal do pąka,
więc sęk odtąd nęka bąka.

[*Łąka z bąkiem*, w: *Gimnastyka dla języka (i Polaka, i Anglika)*, s. 14]

Czarny dzięcioł
z chęcią
pień ciął.

[*Dzięcioł*, w: *Wierszyki łamiące języki*, s. 9]

3 Samogłoski prymarne, czyli [a], [o], [i], pojawiają się już w drugim m.ż., a w czwartym są doskonalone. Pod koniec pierwszego r.ż. dziecko umie wypowiedzieć wszystkie samogłoski, powtarza sylaby i słowa wypowiedane przez dorosłego, samodzielnie wypowiada kilka wyrazów [Cieszyńska, Korendo 2007: 168].

W pierwszym utworze uwagę zwraca realizacja samogłosek nosowych [ɔ] i [ɛ] w śródgłosie przed głoskami tylnymi [k] i [g]. W grupach głosek -nk- [ŋk] i -ng- [ŋg] zgodnie z normą poprawnościową tylna część języka zbliża się do podniebienia miękkiego: *bqk* [boŋk], *pqk* [poŋk], *jək* [jeŋk], *sək* [seŋk], *lękać* [leŋkać], *nękać* [neŋkać] [zob. Madelska, Witaszek-Samborska 2015: 57]. W kolejnym wierszu nosówki realizowane są w postaci [eń] przed spółgłoską środkowojęzykową [ć] i głoski [o] przed głoską [ɥ]: *dzięcioł* [źeńćou], *chęć* [xeńć], *ciqł* [ćou].

W dwóch innych tekstach Małgorzata Strzałkowska zwróciła uwagę na dyftongi (dwugłoski), czyli połączenia dwóch samogłosek – jednej zgłoskotwórczej, drugiej zaś niezgłoskotwórczej (np. *klaun*, *Eustachy*, *Augustowo*, *sauna*, *znokautować*, *Augustówka*, *astronauta*, *kaucja*, *auto*, *skaut*, *Eufkrat*, *Eulalia*, *miau*, *Laura*, *miauczeć*, *aula*, *Maurycy*, *Kaukaz*, *autostrada*, *Australia*), oraz hiatusy, czyli połączenia dwóch samogłosek (np. *naukowiec*, *ocean*, *koala*, *baobab*, *woal*, *nauczyciel*, *Taormina*, *laurka*, *Leontyna*, *Neapol*, *Leon*, *zauważać*, *neon*, *poeta*, *Mindanao*, *geolog*, *makao*):

Klaun Eustachy z Augustowa
 klauna w saunie znokautował,
 w Augustówce astronauta
 kaucję dał za auta skauta,
 nad Eufratem kot Eulalii
 miau! do Laury miauczał w auli,
 a Maurycy na Kaukazie
 autem gnał po autostradzie.
 Zaś Ełk płakał nad źródelkiem,
 że jest tylko zwykłym Ełkiem.
 [*Eustachy z Augustowa*, w: *Logopedyczne prztyczki*, s. 27]

Naukowiec z Australii w oceanie pływał w balii
 i przebrany za koalę baobaby mył woalem,
 nauczyciel w Taorminie dał laurkę Leontynie,
 w Neapolu pewien Leon zauważył w zoo neon,
 a poeta z Mindanao z geologiem grał w makao.
 [*Naukowiec z Australii*, w: *Logopedyczne prztyczki*, s. 65]

Rozziewy w środku wyrazów są trudne artykulacyjnie dla wszystkich użytkowników języka, zwłaszcza tych najmłodszych. Występują one w wyrazach obcego pochodzenia, w wyrazach z przedrostkiem kończącym się samogłoską,

w złożeniach [Toczyska 1997: 115]. W głośnej wymowie połączeń dwóch samogłosek trzeba zwrócić uwagę na rozłożenie akcentu. Dodatkowo w warstwie brzmieniowej wierszy dominuje eufonia, polegająca na takim doborze elementów fonicznych, które będą tworzyć przyjemną w odbiorze akustycznym całość [por. Kuszak 2016: 95–96].

Przykładem typowego łamańca językowego⁴ jest wiersz pod wymownym tytułem *Ojej!* W wierszowanej formie Strzałkowska opowiedziała plan dnia Atanazego Długaśnego, który był zwolennikiem długich wyrazów:

Atanazy Długaśny z Wierzchosławiczek
popołudniową porą wkładał szaliczek,
a potem rozczapierzonymi palcami
rozwił dwudziestometrowy dywanik,
po czym z piętnastokilogramową teczką
tańczył z czterdziestoosmioletnią Haneczką,
bo rozentuzjasmowany Atanazy
uwielbiał nieprawdopodobnie długie wyrazy.
[*Logopedyczne prztyczki*, s. 69]

W utworze uwagę zwracają konsekwentnie pojawiające się w każdym wersie wielosylabowe wyrazy, występujące przede wszystkim w funkcji przydawki przymiotnej przymiotniki, tworzące następujące wyrażenia: *popołudniowa pora*, *rozczapierzone palce*, *dwudziestometrowy dywanik*, *piętnastokilogramowa teczka*, *czterdziestoosmioletnia Haneczka*, *rozentuzjasmowany Atanazy*. Wyjątkiem jest rzeczownik *Wierzchosławiczki*, będący nazwą miejscowości, oraz wyrażenie *nieprawdopodobnie długie wyrazy*, w którym przysłówek *nieprawdopodobnie* występuje w funkcji okolicznika stopnia. Tak zorganizowane dźwiękowo skrętacze, które mogą (ale nie muszą) nawiązywać do znanych tekstów literackich, bawią zarówno dziecięcego, jak i dorosłego adresata.

Młodszy odbiorca rymowanych wierszy nie do końca uświadamia sobie, że artykulacja jest efektem określonych ruchów narządów mowy: warg, języka, podniebienia miękkiego, żuchwy. Wykorzystane w wierszach Strzałkowskiej zabawy głoskami czy lingwołamki czynnie wspierają rozwój artykulatorów oraz rozwój słuchu fonematycznego dziecka⁵. W przypadku zaś starszego adre-

4 Inne określenia funkcjonujących w literaturze przedmiotu łamańców językowych to lingwołamki czy skrętacze [Niesporek-Szamburska 2010a: 233].

5 W rozwoju słuchu fonematycznego Bronisław Ročławski wyodrębnia dwa stadia: a) przedfonologiczne, z fazą krzyku, głużenia i gaworzenia oraz b) fonologiczne z fazami: różnicowania i naśladowania sylab, identyfikowania głosek realizowanych przez dorosłych,

sata wiersze mogą być użyte do ćwiczeń wymowy mieszczącej się w normie lub do dyskusji na temat różnych zjawisk koartikulacyjnych.

2. Zabawa onomatopejami

Językowe zabawy w wierszach Małgorzaty Strzałkowskiej dotyczą również fonetycznych środków stylistycznych organizujących całość wypowiedzi. O kształcie warstwy dźwiękowej wierszy decydują bowiem nie tylko dobór i układ głosek czy grup głosek, ale i towarzyszące im zjawiska prozodyczne.

Do najchętniej wykorzystywanych środków artystycznego wyrazu należą onomatopeje, imitujące za pomocą dźwięków mowy różne zjawiska pozajęzykowe [Sławiński, red. 1988: 356]. W kilku wierszach, np. w *Awanturze*, *Hopsa! Hopsa!*, *Koniku*, *Gwałtu! Rety! Co się dzieje?!*, *Psie i gdzie*, *Rach! Ciach! Ciach!*, wyrażenia dźwiękonaśladowcze stanowią znaczną ich część. Zofia Adamczykowa podkreśla, iż „idąc tropem językowych zachowań dziecka, poeci wprowadzają do tekstów dziecięcych wiele eholalii, wykrzyknień oraz słów i fraz onomatopeicznych, a nierzadko cały koncept poetycki opierają na strukturach dźwiękonaśladowczych” [Adamczykowa 2019: 208]. Tak jest w przypadku wiersza *Na podwórku*:

Kukuryku!
 Hau! Hau! Hau!
 Kwa, kwa! Kwi, kwi!
 Chrum, chrum! Miau!
 Ko, ko, ko! Pi, pi!
 Bzz! Beee!
 Gul, gul, gul! Gę, gę!
 Muuu! Meee!
 [Logopedyczne prztyczki, s. 63]

W rymowance-wyliczance odwzorowującej mowę małego dziecka mamy do czynienia ze spotkaniem zwierząt na wiejskim podwórku. Na farmie pojawiają się kolejno: kogut, pies, kaczka, świnia, kot, kura, kurczak, mucha, owca, indyk, gęś, krowa i koza. Mimo że żadna nazwa zwierzęcia nie występuje w wierszu, odbiorca doskonale wie, kto uczestniczy w spotkaniu, gdyż zna dźwięki wydawane przez zwierzęta, dźwięki stanowiące pierwsze nazwania

spostrzegania cech różniących głoski, automatyzacji i doskonalenia słuchu fonematycznego [podają za: Porayski-Pomsta 2015: 137].

przedmiotów właściwe dzieciom⁶. Z faktem tym należy wiązać komunikatywność onomatopei. Lekturę tekstu tego typu można zaproponować nawet małemu dziecku, które z łatwością i radością będzie naśladowało głosy zwierząt.

Koncept utworu *Konik* polega właśnie na przybliżeniu dźwięków wydawanych przez wspomniane w tytule zwierzę:

Drep, drep! Człap, człap! Klip, klap! Tup, tup!
Klip, klap! Drep, drep! Tup, tup! Człap, człap!
Tup, tup! Klip, klap! Człap, człap! Drep, drep!
Człap, człap! Tup, tup! Drep, drep! Klip, klap!
[*Logopedyczne prztyczki*, s. 43]

Strzałkowska przytoczyła cztery dźwiękonaśladowcze określenia odgłosów chodu konia, które rotacyjnie wymieniła w każdym wersie. Głośna lektura utworu wymaga od czytelnika skupienia i dużego wysiłku artykulacyjnego.

Zastosowanie figur retorycznych polegających na użyciu wyrazów lub fraz naśladowczych w wymowie dźwięki wydawane przez przywoływane w wypowiedzi elementy rzeczywistości (zwierzęta, przedmioty, zjawiska) nie jest niczym nowym, o czym wielokrotnie już pisano w literaturze przedmiotu [zob. np. Kaptur 2021: 146–147; Kuszak 2016: 93; Niesporek-Szamburska 2010b: 142–144]. Małgorzata Strzałkowska za pomocą wyrażen dźwiękonaśladowczych, takich jak: nazwy odgłosów zwierząt (np. *beee, bzz, chrum, gę gę, gul gul, hau, kukuryku, ko ko, kwa kwa, kwi kwi, muuu, meee, pi pi, pijujt, pjujt, wrrr*), nazwy czynności ich wydawania (np. *beczeć, ćwierkać, gdakać, kwakać, krakać, kukać, meczeć, miauczeć, pluskać, rechotać, szczekać, warczeć*), nazwy zwierząt i roślin nawiązujące do wydawanych przez nie odgłosów (np. *chrząszcz, skrzyp, trzciny, trzmiel*) oraz różnorodne semantycznie wyrazy nieodmienne (np. *buch, cap, ciach, chrup, czak-czek, człap człap, drep drep, dzyń, hop, hopsa, kiuwitt, klip klap, lup, plusk, rach, rym cym cym, stuku-puku, tek, trach, tryk, tup tup*), imituje pozajęzykowe zjawiska akustyczne.

Innym często stosowanym przez Strzałkowską zabiegiem jest wykorzystanie instrumentacji głoskowej, polegającej na takim wyborze i zestawianiu wyrazów, by pewne głoski czy grupy głosek powtarzały się wielokrotnie. W jej wyniku warstwa dźwiękowa wypowiedzi zyskuje dodatkową wartość estetyczną.

6 Operowanie onomatopiejami jest typowe dla rozwoju mowy dziecka w wieku poniemowlęcym [Cieszyńska, Korendo 2007: 171–172].

Jednym ze sposobów osiągnięcia takiego efektu dźwiękowego może być należąca do grupy fonetycznych środków stylistycznych aliteracja, definiowana jako powtórzenie jednakowych głosek czy zespołów głosek na początku wyrazów sąsiadujących ze sobą w tekście albo zajmujących analogiczne pozycje w wersie lub zdaniu [Sławiński, red. 1988: 26]. W twórczości poetki odnajdujemy wiele przykładów aliteracji, której efekt można wysłyszeć przede wszystkim w głośnej lekturze:

W Trzebiszewie trzmiel trze trzciny,
 trzeszczą w Tczewie trzy trzmieliny,
 a trzy byczki znad Trzebyczki
 z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.
 [Byczki, w: *Wierszyki łamiące języki*, s. 4]

Pod Szczuczynem
 w strasznych
 chaszczech
 szczęka szczęką
 szczwana
 paszcza,
 szczęka szczęką,
 paszczę szczyrzy,
 kto nie widział,
 nie uwierzy,
 szczeka szczęką,
 coś od rzeczy,
 kto ją ujrzy,
 nie zaprzeczy!
 [*Straszne wyliczanki*, w: *Wiersze, że aż strach!*, s. 28]

Wykorzystane w mistrzowski sposób przez Małgorzatę Strzałkowską walory brzmieniowe słów pełnią, oprócz funkcji instrumentacyjnej, funkcję semantyczną. Z jednej więc strony aliteracja uwydatnia samodzielne brzmieniowo cechy mowy i intensyfikuje określone dźwięki języka, z drugiej zaś podkreśla więzi znaczeniowe między upodobnionymi brzmieniowo wyrazami (stanowi rodzaj paronomazji) [Sławiński, red. 1988: 26]. Dodatkowo instrumentacje głoskowe tworzą dźwiękową aurę sytuacyjną, symbolizują wrażenia i emocje oraz wzbogacają i uatrakcyjniają lekturę tekstu.

3. Zabawa rymem i rytmem

W analizowanych utworach uwagę zwraca również rytm. Regularna powtarzalność sylab w poszczególnych wersach i sposób rozłożenia akcentów wyrazowych ułatwiają przeczytanie i przyswojenie trudnego tekstu, zarówno dzieci, jak i dorosłemu odbiorcy. Celowi temu służy także rym. Poetka sięga przede wszystkim po rym żeński:

Idą sobie aniołeczki
 bieluteńkie jak owieczki
 i stawiają drobne krocзки
 przez obłoki i obłoczki.
 Idą sobie aniołeczki,
 niosą koce i jasieczki
 i w koszulkach z falbaneczek
 maszerują do łóżeczek.
 [Aniołeczki, w: *Wiersze do poduchy*, s. 32],

zdecydowanie rzadziej opiera koncept wiersza na rymie męskim:

Nie,
 Poduchę Stacha buchnął duch,
 pod pachą wtachał ją na dach –
 z poduchy bucha puch buch! buch!
 bo duch w poduchę buchnął bach!
 – Och! Och! Poducha! – westchnął Stach,
 za duchem pach! bez tchu na dach,
 uch! do poduchy wepchnął puch
 i w ucho ducha puchem buch!
 [Poducha Stacha, w: *Wiersze, ze aż strach!*, s. 16]

Autorka stosuje przede wszystkim rymy końcowe, dokładne, gramatyczne, czasami „częstochofskie”, o układzie krzyżowym (abab), parzystym (aabb), sporadycznie – okalającym (abba).

W zbiorze wierszy *Rym cym cym, rym cym cym, gdzieś mi z głowy uciekł* rym poetka zaprasza czytelnika do zabawy z rymami. Stosuje tu zabieg polegający na pominięciu wybranych wyrazów i zastąpieniu ich liter określoną liczbą kropek:

Był raz sobie spodek,
 a na spodku
 Nie minęła chwilka,
 przyszło misiów
 Zjadły cały miodek,
 został tylko
 [Miodek i spodek, s. 26]

W ten sposób młodszy odbiorca wiersza przez umiejętność „wychwytywania rymów, czyli rozpoznawanie, iż dwa słowa rymują się, nawet jeśli [...] nie potrafi powiedzieć dokładnie, jaki wspólny dźwięk te słowa posiadają”, dodatkowo rozwija swój słuch fonematyczny [Molicka 2009: 14]. Dzieci, mające naturalne skłonności do rymowania, bez trudu dopowiadają wyrazy, gdyż cechuje je „ogromna wrażliwość na walory rytmiczne i instrumentacyjne poezji” [Adamczykowa 2019: 219].

Wprowadzając tego rodzaju zabieg stylistyczny, poetka dodatkowo aktywizuje odbiorcę. To czytelnik dopowiada wyrazy, które powinny znaleźć się w utworze, a które podpowiada głośne czytanie czy mówienie. Taka „doświadczeniowa lektura tekstu literackiego pozostawia ślad w wyobraźni i wrażliwości dziecka oraz buduje jego zaufanie do poezji” [Mikoś 2015: 368]. Czytelnik z odbiorcy poezji staje się niejako jej współtwórcą.

Zabieg uzupełniania rymowanych wyrazów bazuje także na związkach semantycznych i składniowych zachodzących między komponentami danej konstrukcji. Mechanizm ten jest zresztą wykorzystywany do badania rozumienia tekstu lub jego trudności (*cloze test* – test luk).

Powtarzanie rymowanek pozwala małym dzieciom poznać prozodię językową, czyli rytm, melodię i akcent, a także emocje zawarte w języku. Starszym natomiast umożliwia uchwycenie rymów, które mogą pomóc w słuchowym wyodrębnianiu sylab w wyrazach. Jak zauważa Maria Molicka, rymowanki

[n]arzucają rytm, artykulację rymów, wydłużają fazę wydechu, a powtórzenia ułatwiają zapamiętywanie słów i ich znaczeń, przede wszystkim zaś stymulują wrażliwość fonetyczną. Są doskonałym materiałem do ćwiczeń artykulacyjnych. [Molicka 2009: 13]

Rymowanki i wierszyki rozwijają również – u czytelnika w każdym wieku – zdolność koncentracji i skupienia uwagi, a tym samym wspomagają pamięć i stymulują rozwój procesów poznawczych.

Wiersze Małgorzaty Strzałkowskiej często też nawiązują swoją konstrukcją do wyliczanek⁷.

Suspens wiersza *Coś* oparty jest na negacji:

Na łące stało sobie coś –
nie bąk, nie bóbr, nie byk, nie łoś,
nie ćma, nie dorsz, nie drozd, nie dzik,
nie gęś, nie jeź, nie jak, nie żbik,
nie knur, nie kot, nie kos, nie koń,
nie krab, nie kret, nie kruk, nie słoń,
nie lew, nie lis, nie mors, nie miś,
nie mól, nie mysz, nie pies, nie ryś,
nie rak, nie sęp, nie struś, nie muł,
nie sum, nie szop, nie tur, nie wół,
nie wąż, nie żółw, nie żuk, nie szczur –
kto zgadnie, co to był za stwór?

[*Hocki-klocki dla każdego – i małego, i dużego*, s. 14]

Autorka w rozpisany na kilkanaście wersów pytaniu wraz z czytelnikami zastanawia się, o jakim zwierzęciu jest mowa? Kolejność pojawiania się zwierząt nie jest przypadkowa – ich hierarchię porządkuje pierwsza litera nazwy. Dodatkowo, w wierszu dominuje rym męski, który nadaje utworowi znaczną wyrazistość brzmieniową.

Zabawę rymem i rytmem Małgorzata Strzałkowska wykorzystała także w dwóch nietypowych wierszowanych podręcznikach dla dzieci dotyczących części mowy i zdania. Autorka w przedmowie do tomu *Części mowy, czyli wierszowany samouczek nietypowy* pisze:

Czytelniku!

Zmierz się mężnie
z rzeczownikiem i przysłówkiem,
nad zaimkiem
pochyl śmiało mądrą główkę,

7 Badaczka poezji dziecięcej, Bernadeta Niesporek-Szamburska, podkreśla: „Zastosowanie mechanizmu wyliczeń, powtórzeń wraz z rytmicznym powtarzaniem dźwięków jest naturalną kontynuacją tego, co w tym zakresie osiągnięto w literaturze już wcześniej. Pewną nową jakość stanowią, pełniące jednocześnie funkcje ludyczne i edukacyjne, wiersze M. Strzałkowskiej” [Niesporek-Szamburska 2008: 321].

ze spójnikiem
stawaj w szranki bohatersko
i w spotkaniu z partykułą
okaż męstwo!

Na czasownik
rusz z przyłbicą podniesioną
i staw czoło
czasom, trybom oraz stronom,

w gąszcz przypadków
jak król puszczy pędź na łowy
a zostaniesz
Wielkim Znaczą Cześci Mowy!
[*Części mowy, czyli wierszowany...*, s. 3]

Całość tomu podzielona jest na części zatytułowane: *Rzeczownik, Czasownik, Przymiotnik, Przysłówek, Liczebnik, Zaimek, Przymówek, Spójnik, Partykuła, Wykrzyknik* oraz *Części mowy – kurs skrócony*. W obrębie większych całości poetka zawarła wiersze, np. we fragmencie *Liczebnik* mieści się sześć utworów o tytułach: a) *Jeden, dwa, trzy*, b) *Pierwszy, drugi, trzeci*, c) *Dwoje, troje*, d) *Ćwierć i pół*, e) *Pojedyncze i podwójne*, f) *Kilkanaście*. Podany w rymowanej formie dowcipny tekst ma ułatwić przyswojenie dziecku (uczniowi) trudnych zagadnień gramatycznych. Celowi temu służy duża liczba wyliczanek, w rodzaju:

Ta **złość, szlachta, młodzież, duma**,
to **uznanie, złoto, ptactwo**,
ten **tlen, honor, spokój, Paryż**,
to **powietrze, zło, robactwo**.

Te **wakacje, dżinsy, skrzypce**,
drzwi, nożyczki, imienniny,
sanie, fusy i rajstopy,
wrota, spodnie i Pieniny.

Rzeczowniki te niestety
innej liczby mieć nie mogą –
mają tylko pojedynczą
lub wyłącznie liczbę mnogą.
[*Tylko jedna liczba*, w: *Części mowy, czyli wierszowany...*, s. 7]

Dodatkowo wymienione elementy autorka wyróżnia pogrubioną czy podkreśloną (a czasami kolorową) czcionką. Dobrym przykładem może być tekst z tomu *Części zdania, czyli wierszowany samouczek do wkuwania*, który na początku zapisywany jest czarną czcionką, a wraz z pojawieniem się kolejnych części zdania zmienia swą graficzną postać:

Sześć puszczyków w ciemnym lesie z wielkiej sosny w nocy drze się.
Zdzich i Rycho z długim nosem pędzą szosą za oposem.
Kupię dwa pierścionki, broszkę, bucik w rzucik i pończoszkę.
Piec kaflowy z jednej strony bywa ogniem osmalony.

[...]

Czary-mary! Hokus-pokus! Znów kolor czcionki się zmienia
Wskazując grupę podmiotu i grupę orzeczenia:

Sześć puszczyków w ciemnym lesie z wielkiej sosny w nocy **drze się**.
Zdzich i Rycho z długim nosem **pędzą** szosą za oposem.
Kupię dwa pierścionki, broszkę, bucik w rzucik i pończoszkę.
Piec kaflowy z jednej strony **bywa** ogniem osmalony.

Czary-mary! Hokus-pokus! Znów kolor czcionki się zmienia
i mamy podmioty, orzeczenia, przydawki, okoliczniki oraz dopełnienia:

Sześć puszczyków w ciemnym lesie z wielkiej sosny w nocy **drze się**.
Zdzich i Rycho z długim nosem **pędzą** szosą za oposem.
Kupię dwa pierścionki, broszkę, bucik w rzucik i pończoszkę.
Piec kaflowy z jednej strony **bywa** ogniem osmalony.

[*Czary-mary! Hokus-pokus!*, s. 26]

Uwagę odbiorcy zwraca absurdalność zdań, które nierzadko nie tworzą logicznej całości. Jednak, jak podkreśla Bernadeta Niesporek-Szamburska, „[d]ziecięce zabawy słowne wykorzystują przede wszystkim warstwę brzmieniową wypowiedzi – liczy się nie to, co znaczy, ale to, co brzmi” [Niesporek-Szamburska 2011: 356]. W wierszach leksyka ma służyć tworzeniu określonej iluzji dźwiękowej, a warstwa dźwiękowa ma zachwycać. W tym przypadku dodatkowo ma pomóc dziecku w opanowaniu trudnego materiału. Przywołane dwa rymowane nietypowe podręczniki z powodzeniem można byłoby wykorzystać na zajęciach z języka polskiego.

* * *

Wiersze Małgorzaty Strzałkowskiej są w istocie wierszami logopedycznymi, w których „edukacyjna (logopedyczna) zabawa polega na wielokrotnym, spontanicznym powtarzaniu wymowy głosek w różnych konfiguracjach – potencjalnie wszystkich głosek systemu językowego” [Ostasz 2017: 80–81]. Poetka podejmuje z czytelnikiem rodzaj zabawy na poziomie brzmienia, semantyki, leksyki. W analizowanych utworach występują trudne do wymówienia – nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych użytkowników języka – samogłoski nosowe, dyftongi, hiatusy, trudne głoski przedniojęzykowe i środkowojęzykowe, zbitki spółgłoskowe. Zastosowanie zaś licznych fonetycznych środków artystycznego przekazu, takich jak instrumentacja głoskowa, onomatopeja, aliteracja, eufonia, rytm czy rym, pozwala na lepsze pamięciowe opanowanie tekstu [Kaptur 2021: 150]. Ich nagromadzenie w utworach jest uzasadnione: wiersze, pisane przede wszystkim z myślą o dzieciach, często wykorzystuje się do ćwiczeń dykcyjnych. Poezja Strzałkowskiej zajmuje pośrednie miejsce między literaturą wysoką a standardowymi ćwiczeniami językowymi. Jej funkcja jest głównie usługowa (wykorzystanie w dydaktyce lub logopedii), ale pod względem formy aspiruje do literatury wysokiej, „prawdziwej poezji”.

Bibliografia

Źródła

- Strzałkowska Małgorzata (2002), *Wiersze, że aż strach!*, Poznań.
- Strzałkowska Małgorzata (2004), *Gimnastyka dla języka (i Polaka, i Anglika)*, Poznań.
- Strzałkowska Małgorzata (2006), *Wierszyki łamiące języki*, Poznań.
- Strzałkowska Małgorzata (2007), *Rym cym cym, rym cym cym, gdzieś mi z głowy uciekł rym*, Warszawa.
- Strzałkowska Małgorzata (2008), *Hocki-klocki dla każdego – i malego, i dużego*, wyd. 2, Warszawa.
- Strzałkowska Małgorzata (2012), *Pejzaż z gęgżółką, czyli językowy zawrót głowy*, Poznań.
- Strzałkowska Małgorzata (2014a), *Części mowy, czyli wierszowany samouczek nietypowy*, Poznań.
- Strzałkowska Małgorzata (2014b), *Wiersze do poduchy*, wyd. 2, Warszawa.
- Strzałkowska Małgorzata (2015), *Części zdania, czyli wierszowany samouczek do wkuwania*, Poznań.
- Strzałkowska Małgorzata (2021), *Logopedyczne prztyczki*, Warszawa.

Literatura

- Adamczykowa Zofia (2019), *Język dziecka jako kod poetycki wierszy dziecięcych*, w: taż, *Naiwność czy głębia? [O autorach i tekstach dziecięcych]*, Katowice, s. 205–220.
- Cieślowski Jerzy (1985), *Wielka zabawa*, Wrocław.
- Cieszyńska Jagoda, Korendo Marta (2007), *Wczesna interwencja logopedyczna. Stymulacja rozwoju dziecka. Od noworodka do 6. roku życia*, Kraków.
- Elementarz odkrywców. *Podręcznik*, kl. 2, cz. 1 (2018), Warszawa.
- Kapturek Ewa (2021), *Zjawiska fonetyczne w wierszach Małgorzaty Strzałkowskiej*, w: *Język pisarzy V. Problemy gramatyki*, red. Tomasz Korpysz, Anna Kozłowska, Warszawa, s. 139–151.
- Kuszek Kinga (2011), *Kompetencje komunikacyjne dzieci w okresie późnego dzieciństwa w aspekcie rozwojowym*, Poznań.
- Kuszek Kinga (2016), *Poważna rola niepoważnych rymowanek. Zabawa (gra) słowna w literaturze dla dzieci – jej wartość edukacyjna*, „*Studia Edukacyjne*”, t. 40, s. 89–112.
- Madelska Liliana, Witaszek-Samborska Małgorzata (2015), *Zapis fonetyczny. Zbiór ćwiczeń*, wyd. 7 popr. i uzup., Poznań.
- Mikołajczyk Elżbieta (2015), *Rytm jako wykładnik podmiotowości. O doświadczeniach lekturowych dziecka*, w: *O tym, co Alicja odkryła. W kręgu badań nad toposem dzieciństwa i literaturą dla dzieci i młodzieży*, red. Alicja Ungeheuer-Gołąb, Małgorzata Chrobak, Michał Rogoż, Kraków, s. 358–368.
- Molicka Maria (2009), *Rola rymowanek w rozwoju stymulacji mowy oraz umiejętności czytania i pisania*, „*Moja Klanza*”, nr 3 (8), s. 13–17.
- Niesporek-Szamburska Bernadeta (2008), *Humor i zabawa językiem w poezji dla dzieci*, w: *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, t. 1, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Katowice, s. 302–324.
- Niesporek-Szamburska Bernadeta (2010a), *Dziecięce zabawy językiem a gry językowe w poezji dla dzieci*, w: *Dziecko, język, tekst*, red. Bernadeta Niesporek-Szamburska, Małgorzata Wójcik-Dudek, Katowice, s. 230–244.
- Niesporek-Szamburska Bernadeta (2010b), *Zabawy brzmieniem we współczesnych wierszach dziecięcych*, „*Język Artystyczny*”, t. 14, s. 141–156.
- Niesporek-Szamburska Bernadeta (2011), *Zabawy słowem we współczesnych wierszach dla dzieci*, w: *Język pisarzy. Problemy słownictwa*, red. Tomasz Korpysz, Anna Kozłowska, Warszawa, s. 355–369.
- Oczkoś Mirosław (2007), *Sztuka poprawnej wymowy, czyli o belkotaniu i fafunieniu*, Warszawa.
- Oczkoś Mirosław (2010), *Paszczodźwięki. Mały poradnik dla wielkich mówców*, Warszawa.

- Ostasz Maria (2017), *Wiersze jako scenariusze ćwiczeń językowych*, „Logopedia”, t. 46, s. 73–90.
- Ostaszewska Danuta, Tambor Jolanta (2005), *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Porayski-Pomsta Józef (2015), *O rozwoju mowy dziecka dwa studia*, Warszawa.
- Sławiński Janusz, red. (1988), *Słownik terminów literackich*, wyd. 3 poszerz. i popr., Wrocław.
- Toczyńska Bogumiła (1997), *Sarabanda w chaszczach. (Ćwiczenia samogłosek)*, Gdańsk.
- Wiśniewski Marek (2001), *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, wyd. 4, Toruń.
- Zagnińska Maria, red. (2016), *Akrobatyka języka. Trening Mistrza Języka*, Kraków.

Ewa Kaptur

Linguistic Games in the Poems of Małgorzata Strzałkowska

The article presents the linguistic games in selected poems by Małgorzata Strzałkowska. The subject of the research were 300 works from ten volumes that have been published over the last twenty-five years. The text examines these verbal games, which are mainly based on the sound layer of the utterance, i.e. sounds / sounds, onomatopoeia, rhymes, and rhythm. It was found that Strzałkowska's poems can be ready-made lesson plans that can be used in Polish lessons, in phonetics, in voice emission as well as during speech diagnosis or therapy.

KEYWORDS: articulation difficulty; alliteration; onomatopoeia; pronunciation; rhyme; sound; rhythm; tongue twisters.

dr hab. Ewa Kaptur, prof. UAM [ORCID: 0000-0001-8094-9889] – Pracownia Leksykologii i Logopedii, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; językoznawca, logopeda, specjalista wczesnego wspomaganie rozwoju, nauczyciel emisji głosu; zainteresowania badawcze: język współczesnych pisarzy i poetów, język tekstów użytkowych publikowanych w prasie i w Internecie (nekrologów, kondolencji, okolicznościowych życzeń, ogłoszeń towarzysko-matrymonialnych), wczesna interwencja logopedyczna (dzieci przedwcześnie urodzonych, z zespołami genetycznymi), a także diagnoza i terapia logopedyczna dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.